



450/28

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 25 gr.

EXPRESS JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.

Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietzusa 23

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Redaktor przyjmuje:
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.
Układ tabelaryczny, cyfrowy ekombin. 50%, drożej
1 wiersz milim. w nadesłanym gr. 40
„ w kronice „ 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpal-
„ „nadesłanego” „kroniki” i na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 28.

Jarosław, sobota 13 lipca 1935.

Rok VIII.

PRAWO

naczelnym regulatorem życia państwowego.

Nazajutrz po zamknięciu ostatniej sesji obecnego parlamentu zaprosił pułkownik Sławek — szef rządu, a zarazem prezes Bloku Bezpartyjnego — tych, z którymi przez pięć lat ostatnich współpracował na terenie parlamentarnym, na zebranie, by zrekapitulować osiągnięcia, zestawić wyniki pracy.

Takie syntetyczne ujęcie było tem konieczniejsze, że przecież wchodzimy w nowy okres życia publicznego. Nowa konstytucja stwarza podwaliny nowego ustroju i nowej hierarchii władz: nowa ordynacja wyborcza kładzie fundament pod zupełnie odmienny od dotychczasowego sposób tworzenia ciał ustawodawczych.

Już te dwa fakty starczą, aby uznać, że w strukturze naszego życia zbiorowego zachodzi przełom — i aby pokusić się o zbilansowanie tego, co zostało osiągnięte, o wyodrębnienie tego, co zostało z życia naszego publicznego przekreślone.

Ale do tych dwu przełomowych faktów doszedł i trzeci. Opatrzność zdziałała, że w tym zwrotnym okresie w dziejach wskrzeszonego Państwa śmierć zabrała nam Twórcę Niepodległości, a przez 17 lat następnych po jej odzyskaniu Wódza Narodu, wielkiego Nauczyciela i Budowniczego.

— Ostatni w życiu podpis Komendanta — dowiedzieliśmy się z ust Walerego Sławka — został położony pod Konstytucją...

Stajemy zatem w tej chwili wobec konieczności wcielenia w życie tej nowej Konstytucji bez tego przeobrzynego autorytetu moralnego, jaki stanowił Józef Piłsudski w wolnej Polsce.

I dlatego też w mowie Walerego Sławka kulminuje to właśnie zagadnienie, ta „troska“, która wżerała się w dusze wszystkich — jak powiada szef rządu — to z głębi poczucia odpowiedzialności wylaniające się pytanie:

— Kto Go zastąpi?

Bo jeśli przed ruszeniem w bój o państwo, kiedy naród nie posiadał jeszcze własnych organów kierujących, jedynym prawem był autorytet Piłsudskiego; jeśli po zdobyciu wolności dla „zespołu ludzi, radzących z niepokojem o losach Polski, rozstrzygnięcia Piłsudskiego stawały się rozkazem najwyższym i prawem obowiązującym — to przecież teraz, gdy Wódz odszedł, sytuacja zmieniła się zasadniczo.

Bo — jak stwierdza Walery Sławek — „próbę szukania innego człowieka, któryby mógł mieć tak pełną władzę moralną, nie dałyby wyniku“.

I dlatego też nie na tej drodze musimy

szukać rozwiązania tego wielkiego zagadnienia, które premier Sławek nazywa „regulatorem“ życia zbiorowego w Państwie.

Znajduje natomiast inne rozwiązanie.

— Konstytucja — powiada — jasno określa zarówno kompetencje organów Państwa jak i drogę, na której mają być one powoływane; mówi ona o obowiązkach, ciążyących na Prezydencie Rzplitej i o jego uprawnieniach, oraz ustala w jaki sposób Prezydent jest wybierany. Określa, na jakiej drodze powoływany jest rząd, ustanawia Sejm i Senat, którym przyznaje właściwe kompetencje, mówi szczegółowo o innych organach Państwa.

Posiadamy zatem na szczęście „określony prawami układ organizacji Państwa“. Jest to rezultat i niezłomnej woli Komendanta i wytężonej pracy wielu lat. Ten „układ organizacji Państwa“ został ukończony właśnie w momencie, gdy drogę żywota doczesnego Józefa Pił-

sudskiego przecięła śmierć, tak iż ostatnim podpisem, który Twórca Niepodległości za życia położył, była właśnie nowa ustawa ustrojowa...

I na tym nowym „układzie organizacyjnym Państwa“ oprzemy się. On to da nam odpowiedź na pytanie, kto zastąpi Józefa Piłsudskiego.

Nie będziemy — stwierdza Walery Sławek jako szef rządu i jako przedstawiciel większości społeczeństwa — „przekładać decyzji na autorytety“, nie będziemy autorytatywnych rozstrzygnięć poszukiwali „poza ramami przez Konstytucję określonymi — natomiast ustanawiamy jako „naczelny regulator“ — prawo. Ono będzie nami rządziło.

Starorzymaska zasada prawna „salus Reipublicae suprema lex“ zostaje zatem „naczelnym regulatorem“ naszego życia obywatelskiego i naszego stosunku do Państwa.

Dziś od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk, idzie między 33 miliony obywateli Państwa ten nakaz główny: **prawo jest opoką, na której oprzemy byt i przyszłość Państwa.**

I pod tem wskazaniem będziemy w Polsce zbierać ludzi dobrej woli. M.

POZNAJ SAM SIEBIE.

Poniższe charakterystyczne uwagi są tem aktualniejsze i znamiennejsze, jako że pochodzą z autorytatywnego źródła. Red.

— „Joachimku, co ty robisz?“
— „Panie, panie, byle szum, byle szum...“
Z wywiadu, udzielonego przez Józefa Piłsudskiego w dniu 13 września 1930 r.

Toczy się ożywiona dyskusja zarówno na temat ordynacji wyborczej, jak i dalszej naprawy ustroju naszego na podwalinach nowej Konstytucji. I dobrze, że zainteresowanie dla tych zagadnień życia publicznego w państwie, wzmagają się w społeczeństwie, że zaprzęta umysły.

Przy tej sposobności jednak nie możemy zaniechać obowiązku, by i do własnego ogródka nie rzucić kamienia...

Obóz nasz posiada tyle poczucia odpowiedzialności za Państwo — ma zresztą tyle siły — że do tego autokratyzmu jest nietylko uprawniony, ale i zobowiązany. Bo jeśli publicystyka naszego obozu, uświadamiając od lat wielu szerokie warstwy społeczeństwa o rzeczywistości polskiej, nie wahała się nigdy w wytykaniu przeciwnikom ich przywar i błędów — to nie może również i zawahać się wtedy, gdy spada na nią obowiązek wytknięcia również i pewnych **niepożądanych przejawów** czy niedość przemyślanych wybryków i **we własnym obozie**. By nam kie-

dyś nie zarzucono, żeśmy umieli dostrzec żdźbło w oku cudzem, zaś nie dostrzegliśmy tramu w oku własnym...

Oczywiście: te tramy własne to może zbyt drastyczne określenie. Nie wszystkim, snującym różne własne pomysły, przyznać można komplement, że klina wbić są wstanie w nasz obóz... Może są to raczej drażniące żdziebelka, które trzeba poprostu usunąć...

Bądź co bądź jednak i to zrobić należy. Bo obóz wielki i silny, którego nie stać na samokrytycyzm, który nie umie się rozprawić z indywidualistycznymi nalotami rozmaitych „pomysłowiczów“, który nie potrafiłby dostrzec na swej niwie wątłych kielków, by je czempredziej wyplenić — popaść musiałby w swego rodzaju kwietyzm, ba co więcej znalazłby się po pewnym czasie w tem położeniu, że jego założenia ideowe opłotyby i przesłoniły powoje, bujnie wyrastające właśnie z tych indywidualnych, często dobrą wolą, ale często tylko przebujałą ambicją podyktowanych „pomysłów“.

Jeśli więc zwalczamy partyjnictwo, jeśli stanowczo mówimy, że ze społeczeństwem trzeba się porozumiewać nie zapomocą bonzów partyjnych — to dlaczegożbyśmy wewnątrz obozu mieli tolerować podobne obyczaje? Dlaczego w obrębie obozu miałyby istnieć nadal **jakieś**

Telefon 176.

LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12.

p o l e c a :

**Najnowsze płaszcze
i kostjomy damskie****NA SEZON
WIOSENNO-LETNI****Wykwintne raglany - trench-
coaty i ubrania męskie**

Wyłączna sprzedaż modeli damskich światowych firm.

-- W ogromnym wyborze!

-- Warunki dogodne!

„ersatz” partyjnictwa? Jakież w mniej lub więcej zakapturzonej formie imitacje partyjnych organizacji?

I jeśli naprawy ustroju Państwa nie opieramy na walce klas i na starych lub nowych doktrynach, jeśli właśnie unikamy jaknajstaranniej tego doktrynerstwa, które kosztowało w wąskich ramach przeróżnych „programów”, o których ongi Józef Piłsudski powiedział, że „cechą ich jest wymieranie treści, a wzrost znaczenia formy” — to dlaczego mielibyśmy znosić we własnym obozie analogiczne objawy i nie wytknąć ich tym, którzy jeszcze nie zdołali przeobrazić się wewnątrznie tak, by wyzbyć się starego nałogu myślenia kategorjami, atomizującami społeczeństwo wedle programów partyjnych lub, by zrobić „byle szum”?

— „Obok ludzi poważnych — powiedział Józef Piłsudski, gdy charakteryzował „gasnący świat” — kroczą mniej poważni. Ci, co wyrosli na to, by przez małpie grymasy, przez pajacowe ruchy kompromitować i ośmieszać to, co chcą utrzymać, co zginąć musi”.

Czy obóz nasz jest wolny od tego elementu, co z naśladownictwa tego „co zginąć musi”, czyni sobie platformę działania?

Jest stara prawda grecka, ujęta w zwięzłą formułę: „gnoti s'auton”... poznaj siebie samego... Nie straciła ona poprzez tysiąclecia dotychczasowego waloru. I dlatego szczerze i otwarcie to wszystko powiedzieć musimy.

A jedną z naczelných zasad, na której m. in. obóz nasz się opiera, jest właśnie **wyplenienie tego wszystkiego** z polskiej rzeczywistości. Nie uznajemy potrzeby rozmawiania ze społeczeństwem za pośrednictwem „central partyjnych”, ani z t. zw. „prawicy”, ani z t. zw. „lewicy”, ani z takiego czy innego „programu” klasowego czy stanowego — więc **również i we własnym obozie nie uznajemy rozmaitych przybudówek i nadbudówek**, choćby głosiły hasła nasze, ale wcielały się w formy, żywo **przypominające partyjne obyczaje**. Nie będziemy nawiązywali kontaktu z szeroką masą społeczną inaczej, jak nam wskazują właściwe założenia naszego obozu, a nie chcemy do tego pośrednictwa, ani „Związku zachowawców”, czy „Związku naprawy wsi i miast”, czy „Partji Pracy”, czy tak lub inaczej nazwanych frakcyj lub kopij partyjnych komórek.

Bo wszystko to — zdaniem naszym — istnieje po to, „byle szum, byle szum”, a nam nie o szumne „grymasy” chodzi.

I jeśli tę walkę podjęliśmy i szczęśliwie do końca doprowadzimy z żywiołami poza naszym obozem — to zdołamy się uporać pewnością z przybudówkami tego rodzaju wewnątrz obozu.

CZUWAJ!

Na 25-lecie harcerstwa polskiego.

W roku bieżącym mija 25 lat od chwili, gdy idee skautingu przeniknęły na ziemię polską.

Za moment powstania „Harcerstwa Polskiego” przyjęto bowiem rok 1910, datę założenia pierwszej polskiej drużyny harcerskiej.

Z okazji tej w dniach od 11-go do 25-go lipca r. b. odbędzie się w Spale, na terenach, udzielonych przez P. Prezydenta Rzplitej Wielki Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego. Uroczyste otwarcie Zlotu przez P. Prezydenta Rzplitej nastąpi dnia 14-go lipca.

Prócz młodzieży krajowej, której będzie na zlot około 30 tysięcy, czyli ponad

10 proc. ogólnej liczby harcerzy w Polsce zlot zgromadzi liczne drużyny harcerskie wychodźstwa polskiego, oraz przedstawicieli skautingu niemal z całego świata. Z terenów wychodźczych najliczniej reprezentowane na zlocie spalskim będzie harcerstwo polskie z Francji, Niemiec, Węgier, Rumunii i St. Zjednoczonych Am. Półn. Ogółem przybędzie do Polski 1500 harcerzy i harcerek z terenów naszej emigracji.

Z państw obcych najliczniej będą reprezentowane Węgry i Czechosłowacja, które wysyłają do Spaly po 600 harcerzy. Pozatem przybędzie 120 skautów francuskich, 70 angielskich, około 60-ciu rumuńskich z następcą tronu rumuńskiego wielkim wojewodą ks. Michałem na czele. W mniejszym grupach przybędą skauci estońscy, amerykańscy oraz 40-tu przedstawicieli organizacji młodzieży włoskiej „Batilla”, która mając wiele metod wspólnych ze skautingiem sama zgłosiła swój udział w zlocie spalskim.

Ogółem dotychczas zgłoszonych gości z zagranicy jest 1450 osób. Ciągłe jednak jeszcze napływają nowe zgłoszenia.

Mimo, że termin rozpoczęcia zlotu wyznaczony został na połowę lipca, prace przygotowawcze trwają już od marca r. b. i wykonywane są przez bezrobotnych harcerzy, zorganizowanych w 2 ośrodkach pracy. O rozmiarach podjętej i systematycznie wykonywanej przez harcerzy naszych pracy, świadczą już ich dotychczasowe rezultaty. Dotychczas przeprowadzono 6 km przewodów elektrycznych, 2½ klm, szos, wywiercono 95 studzien, wzniesiono 28 klm. elewatorów na żywność, 7 klm. sieci kanalizacyjnych.

Przez czas trwania zlotu do Spaly dojeżdżać będzie prezes Związku Harcerstwa Polskiego, wojewoda Grażyński, któremu zajęcia nie pozwalają przebywać stale w obozie.

Poczesne miejsce na zlocie będą miały zawody. Ich założeniem jest powszechny przegląd techniki w Związku harcerstwa Polskiego. Wyśuwane są tu dwa punkty: próba sił oraz popoznanie metod pracy innych.

Zlot jubileuszowy w Spale stanie się wielką rewją harcerstwa, które zademonstruje przed społeczeństwem i światem swe wielkie walory jako organizacja wychowawcza młodzieży, swą tężyznę fizyczną, jako organizacja nawskróś przepojona duchem sportowym.

Na przełomie historii w ciągu swego istnienia harcerstwo wielokrotnie składało dowody **najwyższych cnót obywatelskich: w szeregach Legionów, P. O. W., wszystkich nieomal formacji, walczących pod polskimi sztandarami — wszędzie znaleźli się harcerze, w roku 1920 młodzież harcerska, zdolna do noszenia broni, wstąpiła do oddziałów ochotniczych, inni pełnili służbę pomocniczą.**

W czasie pokoju harcerstwo polskie wychowuje najcenniejszy element obywatelski. Zdala od polityki, wdzierającej się tu i ówdzie do organizacji młodzieży, cicho, bez rozgłosu, ale w mrówczym trudzie hartuje się pokolenie polskiej młodzieży w szeregach harcerskich.

Kabe.

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Osobiste. P. o. kierownika gimnazjum II-go p. inż. Marjan Sobolewski bawi na urlopie wypoczynkowym.

Agendy kierownika w zastępstwie prowadzi p. prof. Tadeusz Tenczarowski.

Z żałobnej karty. W Krakowie zmarł w 63 roku życia ś. p. Wiktor Ostrowski em. prof. tut. gimnazjum II-go.

Zmarły był posłem drugiego Sejmu, prezesem tut. „Sokoła” i organizacji narodowej i przed kilkunastu laty odgrywał w tut. życiu społeczno-politycznym poważną rolę.

Po przeniesieniu na emeryturę, usunął się z życia politycznego i wyjechał z Jarosławia.

Pogrzeb odbył się 9 bm. w Krakowie.

Na gmachu tut. Sokoła, którego zmarły był długoletnim prezesem, na znak żałoby, powiewała chorągiew żałobna.

Sport czy karygodne rozbijanie? Oto pytanie, które tak prasa codzienna jak i całe poważne społeczeństwo, któremu dobro sportu leży istotnie na sercu, od dłuższego czasu rzuca pod adresem władz sportowych.

Od dłuższego bowiem czasu, jesteśmy świadkami, że rozgrywki piłki nożnej, gdy walka toczy się o mistrzostwo, kończą się wskutek brutalnej gry nieszczęśliwymi wypadkami, a finał rozgrywki przed sądem karnym.

Szczupłe ramy notatki kronikarskiej nie pozwalają nam na szczegółowe omówienie tej aktualnej sprawy, a uwagi powyższe cisną się same pod pióro na marginesie ostatnich zawodów rozegranych 7 bm. na tut. stadionie wojсковym o mistrzostwo ligi okręgowej między czołową drużyną „Czarni” ze Lwowa a tut. W. C. K. S. „Ognisko”, zakończonemi 2:2 (1:2).

W czasie zawodów gracz Czarnych mimo, że bramkarz Ogniska Teichman leżał na piłce, pragnąc — przypuszczalnie — polepszyć wynik i wytrącić bramkarzowi piłkę, uderzył zamiast w piłkę tak nieszczęśliwie w bramkarza Ogniska, iż ten zemdłał, sędzia przerwał grę a miejsce kontuzjowanego bramkarza, którego z boiska wyniesiono, zajął zastępca.

Powyższy przykry incydent, spotkał się — w niniejszym wypadku — ze słusznym oburzeniem wszystkich, jako nie licującym z kardynalnymi zasadami sportowemi. Wszak trudno sobie wyobrazić, aby móc wybić piłkę bramkarzowi, skoro on leży na niej cały nie wyrządzając mu — w najlepszym razie — bólu fizycznego.

Incydent ten niestety wyszedł poza ramy boiska, na pryncypalną ulicę, gdzie gawieź uliczna usiłowała owego „niefortunnego” gracza Czarnych napaść i tylko dzięki energicznej postawie p. majora Nizińskiego nie doszło do pożałowania godnych wybryków.

Staraliśmy się przedstawić w najogólniejszych i najobiektywniejszych zarysach istotny stan sprawy, obecnie pozwolimy sobie w imię dobra sportu, a w szczególności na naszym terenie, napiętnować jak najenergiczniej tego rodzaju postępowanie.

Jakkolwiek rozumiemy doskonale zupełnie słusne oburzenie wszystkich za niesportowy wyczyn gracza Czarnych, który zamiast w piłkę, wali butem w żebra bramkarza Ogniska, to w żaden sposób gawieź uliczna nie może sobie usurpować prawa do „doraźnego załatwienia” sprawy.

Tego rodzaju nieobliczalne czyny gawieźi szkodzą jedynie tut. sportowi i narażają na szwank dobre imię naszego grodu, którego prasa dla rehabilitacji swej drużyny, nazywa „na gorącym gruncie Jarosławia”.

Pod adresem publiczności, w imię właśnie powyż. naprowadzonych argumentów apelujemy o bezwzględnie spokojne, naprawdę sportowe zachowanie się na boisku.

Zakłócających spokój lub wnoszących niepożądany ferment na boisku, winny władze spor-

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA GORSECIARSKA i WYROB RĘKAWICZEK

RENY DISTELFELD
przy ul.
SOBIESKIEGO 3.
1-sze piętro

wykonuje wszelkie roboty
w zakresie gorseciarstwa
wchodzące, wedle najnowszych
wzorów paryskich.
PO CENACH UMIARKOWANYCH.

towe, a gdy zajdzie potrzeba i władze bezpieczeństwa, bezwzględnie z boiska usuwać, a to celem uniknięcia nieprzyjemnych zgrzytów, kolidujących z kardynalnymi zasadami sportu.

Wybory na kongres sjonistyczny w Jarosławiu unieważnione. W dniu 7 bm. odbyły się tu wybory na kongres sjonistyczny w Lucernie. Około godz. 6-tej wiecz. przyszło do pożałowania godnych incydentów, co w konsekwencji pociągnęło za sobą unieważnienie całego aktu wyborczego przez p. Dra Schwarzera, przewodniczącego tut. głównej komisji wyborczej.

Informacje o obozach Ligi Morskiej i Kolonjalnej. (Komunikat Zarządu Głównego L. M. i K.) Słońce, powietrze i woda — dadzą Wam radość i pogodę ducha.

Hasło to realizuje Liga Morska i Kolonjalna, organizując obozy propagandowe dla swych członków na Helu i nad jez. Narocz.

Zadaniem tych obozów jest zbliżenie dorosłych członków L. M. i K. do morza (Hel) przez naukę pływania i wiosłowania i wykłady teoretyczne o sprawach morskich oraz dla młodzieży (jeziro Narocz) przez kurs żeglarski i teoretyczne pogadanki na temat żegluga i wód śródlądowych.

Warunki uczestnictwa w obozie, porządek dnia, wysokość opłat i inne dane znajdują się w prospektach.

W obozie na Helu znajduje się w chwili obecnej około 400 osób, są jeszcze wolne miejsca na lipiec i sierpień, zgłoszenia należy kierować do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, Widok 10.

Uczestnicy obozów rekrutują się z najrozmaitszych sfer społeczeństwa i obok sędziego i lekarza znajdujemy rzemieślnika i robotnika. Nierówności społeczne niwelowane są w zupełności przy ogólnym jaknajlepszym nastroju, panującym w obozie. Mieszkania w domkach campingowych i w namiotach, poślanie na świeżych siennikach, natryski i czystość w obozie wzorowa, 4-krotny posiłek w ciągu dnia.

W czasie pobytu w obozie każdy uczestnik ma możliwość udziału w wycieczkach zbiorowych do Gdyni i Gdańska, organizowanych przez Kierownictwo obozu.

„**Herkules**” silacz światowy i król żelaza wystąpi w niedzielę, tj. 14 bm. w tut. hali sportowej przy ul. Piekarskiej, gdzie swoimi nadzwyczajnymi popisami i niezwykłą siłą fizyczną zadziwi wszystkich.

Program obejmuje 21 produkcji o podziwu godnej zręczności, nadludzkiej sile i niezwykle emocjonujących momentach.

Początek o godz 7 30 wieczór.

„**Chór Dana**” najznakomitszy zespół polskich rewelersów, po niebywałych sukcesach zagranicą, przybywa po długiej nieobecności do naszego miasta i wystąpi 16 b.m. w sali Kasy na Garnizonowego.

Chór Dana, w mieście naszym, w całej Polsce, a nawet w głównych stolicach Europy reklamy nie potrzebuje, występy tego znakomitego Zespołu cieszą się zawsze olbrzymim i zasłużonym powodzeniem. Tym razem Chór Dana wykona popisowy program obejmujący 25 najpiękniejszych i najnowszych piosenek. Ponadto udział wezmą najpopularniejszy piosenkarz polski, ulubieniec publiczności Mieczysław Fogg oraz świetny piosenkarz i humorysta Adam Wysocki.

Skuteczne ogłoszenie. W ostatnim numerze naszego pisma zamieściliśmy ogłoszenie P. P. o zdeponowaniu drogiego zegarka pochodzącego z zagranicy.

Na skutek tego ogłoszenia, zgłosił się zaraz w komisariacie P. P. tut. jubiler p. Adolf Rothkopf i zapodając bliższe znaki zegarka, oświadczył, iż zegarek ten jest własnością jego

siostry zamieszkałej we Wiedniu. Siostra bawiąc przed kilkoma tygodniami w odwiedzinach u rodziny w Jarosławiu, w dniu wyjazdu z powrotem do Wiednia, w czasie dokonywania drobnych zakupów, zgubiła go.

Bestjałskie skrytobójcze morderstwo na tle niesnasek materialnych między pasierbem a ojczymem. W nocy z dnia 3 na 4 b. m. został zabity Jan Rączka lat 28 z Dresiny zamieszkały czasowo w Bobrowce przez postrzelenie z rewolweru przez Antoniego Mierzwę z Laszek powiat Jarosław. Denat został zastrzelony w sposób skrytobójczy z tyłu i strzał trafił w kark poniżej kości potylicznej głowy. Zabójstwo spowodował Jakób Sciera zamieszkały w Dresinie, należącej do wsi Wietlin, ojczym zabitego, który najął zabójcę dla dokonania zabójstwa.

Między pasierbem Janem Rączką a Jakóbem Scierą t. j. jego ojczymem panowały niesnaski na tle materialnym, z czego doszło do zabójstwa.

Zabójca i jego podżegacz zostali oddani do dyspozycji Prokuratora S. O. w Przemyślu.

Znowu paserstwo. P. P. aresztowała za paserstwo Annę Freifeld z Szówska.

Ujęcie złodzieja kasowego. P. P. ujęła znanego złodzieja kasowego Antoniego Krzywilekiego, poszukiwanego za popełnienie licznych kradzieży, ponadto aresztowała Jana Leszczawskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby.

Kwota emigracyjna do Brazylii. Rządowe władze brazylijskie wprowadziły, na wzór Stanów Zjednoczonych Am. Półn. t. zw. kwotę emigracyjną. Kwota obowiązuje już od 1-go stycznia 1935 r.

Dla emigrantów z Polski, nierolników, kwota wynosi na rok 1935 1.001 osób.

W ciągu pierwszego półrocza wyjechało 458 emigrantów nierolników. Może zatem do końca roku wyjechać jeszcze 543 osoby, które posiadają imienne nierolnicze wezwania.

Syndykat Emigracyjny zwraca uwagę wszystkim posiadaczom brazylijskich wezwań nierolniczych, aby podjęli swój wyjazd do Brazylii jaknajszybciej. Po wypełnieniu bowiem kwoty, wiza emigrantowi nierolnikowi nie będzie udzielona. Może on liczyć wtedy na wizę w roku 1936 o ile, oczywiście, nie nastąpi przeterminowanie się wezwania, względnie do tego czasu nie zajdą zmiany w brazylijskich przepisach imigracyjnych.

Paszporty emigracyjne. W dniu 10 lipca r. b. weszło w życie zarządzenie Inspektora do Spraw Emigracyjnych, dotyczące scentralizowania sprawy podejmowania ze Starostw paszportów emigracyjnych.

W celu całkowitego unicestwienia nielegalnego pośrednictwa w sprawach emigracyjnych, jak również w celu niedopuszczenia przez władze, aby w sposób niewłaściwy i nieprawny korzystano z emigracyjnych paszportów zagranicznych, postanowiono, aby wszystkie bez wyjątku paszporty emigracyjne do krajów zamorskich, wystawiane na podstawie zezwoleń Inspektora do Spraw Emigracyjnych w Warszawie, otrzymywał Syndykat Emigracyjny, który wydawać będzie paszporty emigrantom jedynie w momencie ich wyjazdu z Polski, tj. po uzyskaniu wszystkich wiz docelowych i tranzytowych, po załatwieniu kart okrętowych i wszystkich innych koniecznych formalności, związanych z wyjazdem do krajów emigracyjnych.

Odnośne instrukcje zostały P. P. Starostom wydane.

Dotychczas bowiem poszczególni emigranci mogli ze Starostwa swoje paszporty odbierać osobiście. Z dniem zaś 10 lipca r. b. ani emi-



granci, ani też instytucje społeczne paszportów emigracyjnych nie będą mogły podejmować za wyjątkiem Syndykatu Emigracyjnego, który powołany został przez władze państwowe do zajmowania się sprawami wyjazdu i przygotowania dokumentów podróży emigrantów.

Sejm i Senat rozwiązane. Dekretem Pana Prezydenta Rzplitej zostały 10 bm. sejm i senat rozwiązane.

Wybory do Sejmu i Senatu na mocy nowej ordynacji wyborczej odbędą się najprawdopodobniej w drugiej połowie września.

Ważne orzeczenie w sprawie komornego. Sprawy o wysokość komornego, rozpatrywane w sądach rozjemczych, ciągną się zazwyczaj bardzo długo. Sąd taki wyznacza komisję do zbadania, czy kwestionowane komorne jest godziwe, przeliczając wysokość komornego według szacunku lokalu z roku 1914 i t. d. Następnie jedna ze stron, zwykle przegrywający właściciel domu, nie zgadza się najczęściej na wyrok sądu rozjemczego, sprawa wędruje z kolei do sądu państwowego.

Trwa to nieraz do dwu i więcej lat, a gdy wreszcie sąd przyzna, że lokator ma słuszość, i że komorne powinno być obniżone, powstaje nowy spór: — odkąd obowiązuje ta obniżka. Czy od czasu, gdy lokator wniósł skargę do sądu rozjemczego, czy też od daty wydania wyroku. Różnica w czasie, jaka powstała między temi dwoma terminami, wynosząca nieraz ponad dwa lata, stanowi o sumie kilku tysięcy złotych. Dlatego też pytanie, jaki termin obowiązuje przy obniżaniu komornego, jest sprawą niezwykle doniosłą.

Ponieważ dotychczas kwestja ta nie była uregulowana prawnie, Sąd Najwyższy wydał orzeczenie w jednej z takich spraw, rozstrzygając ją na korzyść lokatora. Sąd Najwyższy orzekł mianowicie, że obniżka komornego, według stawki uznanej przez sąd rozjemczy, obowiązuje od dnia, w którym lokator wyraził niezadowolenie z dotychczasowej wysokości komornego, czyli od daty złożenia skargi do sądu rozjemczego.

To doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego stanie się precedensem dla wszystkich analogicznych spraw.

Radny straci mandat, gdy nie zna języka polskiego. Na zapytanie jednego z wojewodów, Ministerstwo Spraw Wewn. wyjaśnia, że radnego można pozbawić mandatu, gdy okaże się u niego, w toku urzędowych czynności nieznaną języka polskiego. Fakt popelniania błędów gramatycznych nie stanowi dostatecznej podstawy. Radnemu przysługuje prawo rekursu, a władze nadzorcze mogą go wezwać, by w obecności ich przedstawiciela napisał kilka zdań po polsku. Pomyślna próba jest równoznaczna z uchynieniem zawieszenia.

Kronika policyjna. Doprowadzono do Komisariatu P. P. Mieczysława Piskorza za usiłowaną jazdę pociągiem bez biletu, Józefę i Katarzynę Mielnik obie tajne prostytutki za rozszerzanie choroby wenerycznej, Marję Dylyn za tajny nierząd, Marję Popielską bez stałego miejsca zamieszkania za włóczęgostwo, Józefa Rebeta z Muniny małej za kradzież, Ilżę Strenger bez stałego miejsca zamieszkania za włóczęgostwo i tajny nierząd.

Wstrzymanie egzekucyj skarbowych w czasie żniw. Z polecenia Izby skarbowych wstrzymane zostaną wzorem lat ubiegłych egzekucje skarbowe i licytacje w czasie żniw.

Wstrzymanie czynności egzekucyjnych nastąpi od 15 bm. do pierwszych dni sierpniowych na terenie całego państwa.

Nowy transport osadników na kolonie w Brazylii. W dniu 2 sierpnia r. b. wyjedzie transport osadników na kolonję Aguia Branca (Orzeł Biały) w stanie Esprito Santo w Brazylii. Wyjechać na tę kolonję mogą bez ograniczenia rodziny rolnicze, które zostaną zakwalifikowane przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, ul. Kopernika Nr. 30.

Rodziny muszą posiadać zł. 500 — za datku na ziemię, zł. 300. — na wyżywienie i po zł. 667.50 za przejazd do Brazylii od osoby dorosłej.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Syndykat Emigracyjny w Warszawie, ul. Króla Alberta I, Nr. 7, oraz jego Oddziały na prowincji. Adresy biur Syndykatu Emigracyjnego znajdują się w Gminach i Starostwach.

Ze sportu.

Haspel Mieczysław, zawodnik tut. AZS-u, w bieżącym roku imię naszego grodu rozstawił w całej Polsce. Rekordzista i mistrz Polski w biegu 110 m. z płotkami, Haspel reprezentował barwy Polski w meczu Belgia—Polska w Brukseli, a w bm. po triumfie na mistrzostwach Polski w Białymstoku, weźmie udział w meczu Austria—Węgry—Polska, reprezentując Polskę. Zawodnik ten, od 8 lat startujący w barwach AZS-u lwowskiego, swą mrówczą i wytrwałą pracą doszedł do tak doskonałych wyników, mając wszelkie szanse na wzięcie udziału w olimpiadzie, która w r. 1936 odbędzie się w Berlinie. Minimum wynosi 15 sek. Najlepsze rezultaty Haspela to 15² i 15⁴.

Sympatycznemu zawodnikowi z całego serca życzymy dalszych — imię Polski rozstawiających — sukcesów, ukoronowaniem których oby było zakwalifikowanie się do olimpijskiej drużyny polskiej.

Wraz z nami najlepsze życzenia powodzenia składa reprezentantowi Polski społeczeństwo jarosławskie.

Słuszna uwaga. Otrzymaliśmy list od jednego z naszych Czytelników, w którym ten: „zwraca uwagę na stałe ataki przemysłowego korespondenta sportowego poważnych pism polskich na sport jarosławski, a w szczególności na piłkę nożną.

Relacjonując w sposób nieodpowiadający prawdzie przebieg i nastroje zawodów, korespondent od kilku lat „gorąco” zajmuje się Jarosławiem, pisząc notatki z życia sportowego Jarosławia, oglądane w Przemyśle, szkodząc tem w wysokim stopniu dobrej opinii, jaką na terenie całego okręgu cieszy się sport jarosławski”.

Słusznie zauważa nasz Czytelnik, że mimo takich ataków jarosławscy korespondenci zamiejscowych pism nie prostują wysoce szkodliwych a nieprawdziwych informacji.



CHORY ŻOŁĄDEK

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA
NAJROZMAITSZYCH CHOROŃB.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

słusowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.



Tyle nasz Czytelnik. Co do nas narazie wstrzymujemy się z wyrażeniem naszego stanowiska, oczekując, jaki obrót wezmą sprawy w łonie zainteresowanych kół.

Jarosławska Sekcja AZS-u urzędzi z początkiem sierpnia doroczny, V turniej o mistrzostwo Jarosławia w siatkówce. Kluby proszone są o przygotowanie się do tej imprezy. Bliższe szczegóły zostaną podane później. *Br. C.*

Odpowiedzi Redakcji:

WP. M. Uprzejmie dziękujemy. Otrzymałyśmy późno. Pójdzie w następnym numerze.

„Civis”. Nie nadaje się dla nas. Nie skorzystamy.

WP. R. Dziękujemy, skorzystamy we właściwym czasie.

REPERTUAR KIN:

„Dom Żołnierza”

Kobieta Szuka Miłości

„Sokół”

Czerwona Dama

„Palace”

Tajemnica Małej Schirley

**Sprzedawców
Księgowych
Stenografów
Maszynistki**

dzielnych a o skromnych wymaganiach
wychowuje i poleca

JAROSŁAWSKA SZKOŁA HANDLOWA.

CZEMU KUPUJĘ W „IMPERJAL”?

Bo wybór towarów największy
Bo ceny przystępne
Bo usługa sumienna
Bo dogodne ulgi w spłatach
Bo gatunek towarów najlepszy

Książki Różowe i Błękitne

(ilustrowana biblioteka dla dzieci i młodzieży)

Warszawa, skrzynka pocztowa 723

Konto P. K. O. Nr. 13.636.

|| **Cena tomu:** **W prenumeracie 95 gr.** ||
w handlu księgarskim 1 zł. 50 gr.

Treść doborowa. Piękna oprawa. Prospekty na żądanie

Zawiadamiam, że sprzedaję

PORTLAND-CEMENT
FABRYK GÓRKA i REJOWIEC
ADOLF PACHTER

Jarosław

Zastępstwo

Zjednoczon. fabryk Portland-Cementu
„FIRLEY” S. A.

CEMENT PORTLANDZKI

— światowej marki —

Szczakowa, Golezów, Grodziec
i Saturn

oraz wszelkie materiały budowlane,
pokosty i farby

najtaniej do nabycia u firmy:

ADOLF BLÜCHER

JAROSŁAW, ul. 3-go Maja 1.

Telefon Nr. 165.

Cement nieprzemakalny „Siccofix”
zawsze na składzie.

Nawozy sztuczne

na sezon jesienny 1935

a to:

sól potasowa, kainit, tomasyną
belgijską, azotniakmielony, super-
tomasynę, „Nitrofos”, Saletrzak,
siarczan amonu, superfosfat mi-
neralny tudzież wapno palone
mielone.

dostarcza w całowagonowych ładunkach
wprost z fabryk i kopalń zaś drobnicowo
z swego magazynu w Jarosławiu

Spółdzielczy Bank Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością
w Jarosławiu.

SPÓŁKA DZIERŻAWNA FABRYKI BEKONÓW

w Jarosławiu

poleca

znakomite wędliny i konserwy.

Codziennie świeże mięso.

Na prowincję wysyła pacz-

kami żywnościowymi.

**Reklama
dźwignią handlu!**